

Turystyczna brama jeszcze bardziej otwarta

Napisano dnia: 2020-12-16 13:20:14



ZŁOTY STOK (inf. wł.). Nie da się nie zauważyć poczynąń władz miejskich na rzecz podjęcia w pogórnicy miejscowości jak największej rzeszy turystów. Z roku na rok już nie tylko dla kopalni złota zatrzymuje się ich coraz więcej. Umiejętna promocja atrakcji miasteczka, prowadzona wszędzie, gdzie to jest możliwe, powoduje, że droga krajowa oraz droga wojewódzka przestały li tylko przebiegać przez Złoty Stok, ale po prostu do niego prowadzą.



Złoty Stok jeszcze bardziej otwiera się na turystów

Wygląda na to, że burmistrz **Grażyna Orczyk** i pracownicy Centrum Informacji Turystycznej w Złotym Stoku za punkt honoru postawili sobie zjednanie dla niego jak najliczniejszej grupy przyjaciół - tych wędrujących, poruszających się rowerami, motocyklami czy samochodami. Nie ma tygodnia, żeby w mediach społecznościowych bądź różnych wydawnictwach o tej malowniczej miejscowości nie ukazało się coś frapującego, zachęcającego do odwiedzin i osobistego przekonania się, że warto było właśnie tutaj zaplanować sobie spędzenie wolnego czasu. Statystyki utwierdzają, że warto było i jest dać z siebie więcej, zjednać dla pomysłu inne osoby i podmioty, aby cel uświęcał środki.



Kopalnia Złota była i jest magnesem dla wędrowców

- Złoty Stok miejscowością turystyczną na pewno pozostaje, od kiedy ja pamiętam. A na pewno pamiętam okres funkcjonowania tutaj obiektów Funduszu Wczasów Pracowniczych, kiedy jeszcze nie było kopalni złota jako muzeum. Obok wczasowiczów pojawiali się turyści szukający tras wędrownych po naszych górach czy krętych uliczkach. Zaglądali też ludzie będący przejazdem, co wskazywało, że nasze miasto było bramą na ziemię kłodzką oraz Opolszczyznę, którą należało coraz szerzej otwierać - mówi p. Grażyna.



Nowa trasa pieszo-rowerowa przybliżyła centru miasta z kopalnią

Po transformacji ustrojowej w Polsce, gdy sytuacja w gminie złotostockiej należała do trudnych, bo wiele osób pozostawało bez pracy, m.in. z powodu przekształcenia prężnie działających dotychczas miejscowych zakładów tworzyw i farb, pierwszy burmistrz - Wiktor Lubieniecki - postawił na rozwój turystyki. To on utworzył Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych Kopalnia Złota, które z czasem stało się prężnie działającym podmiotem turystycznym, coraz mocniejszym magnesem przyciągającym indywidualnych i grupowych wędrowców.

- W roku 2014, kiedy zostałam burmistrzem, istniał tutaj problem dwóch miast w jednym mieście, czyli kopalni jako jednej enklawy oraz Złotego Stoku jako drugiej, przy tym zaniedbanej, bo m.in. z brzydkimi elewacjami domów i zapomnianymi ulicami. Turyści ewentualnie kumulowali się w obrębie kopalni, do miasteczka mało kto docierał. Postanowiłam tę sytuację odmienić, wchodząc we współpracę z Elżbietą Szumską prowadzącą kopalnię złota. Wychodziłam z założenia, że Złoty Stok nie może istnieć bez kopalni, podobnie jak kopalnia bez Złotego Stoku - przypomina burmistrz G. Orczyk. - Tym bardziej, że miasto aportem wniosło do spółki te chodniki i nieruchomości dziś stanowiące podstawę do prowadzenia działalności gospodarczej obiektu.



Gmina m.in. zainwestowała w estetykę ratusza

Bliska współpraca, a nie rywalizacja o turystę, spowodowała, że w ciągu minionych pięciu lat miasteczko i kopalnia bardzo do siebie się zbliżyły. Na rynku i w jego otoczeniu zaczęło pojawiać się coraz więcej wędrowców z plecakami, "odkrywających" miejscowe zabytki, w tym kamieniczki, mennicę czy mauzoleum Guttlerów w ramach poruszania się miejską trasą turystyczną. Coraz większego znaczenia dla przyjezdnych zaczął nabierać punkt informacji turystycznej, w którym podpowiadano i podpowiada się inne miejsca warte zobaczenia, łącznie z kopalnią, byłym kamieniołomem, wieżą widokową na Jaworniku Wielkim, wapiennikami oraz atrakcjami sąsiedniej czeskiej Bilej Vody, w której stronę też szerzej otwarła się wspomniana wcześniej brama.



Na wyglądzie zyskało mauzoleum Guttlerów

Ten zwiększający się ruch gości był jednym z czynników dopingujących samorząd lokalny do starań o fundusze na podnoszenie estetyki wielu nie tylko wyeksponowanych miejsc. Zrewitalizowano ratusz, odnowiono mauzoleum na historycznej nekropolii, zabrano się za renowację kościoła poewangelickiego, połączono ścieżką pieszo-rowerową centrum miasteczka z kompleksem "Kopalni Złota", która bardzo je do siebie przybliżyła.

- Spotykam się często z zarzutem, że w Złotym Stoku nie ma restauracji, nie ma kawiarni, że są puste obiekty kiedyś służące turystyce, jak choćby były hotel "Dukat". Więc wyjaśniam, że gmina ma stworzyć warunki do prowadzenia działalności gospodarczej, m.in. w turystyce i hotelarstwie, reszta to już biznes prywatny, na który wciąż oczekujemy - mówi wóldarz, dodając: - Jeśli wcześniej był problem, dla kogo tu otwierać cokolwiek, bo wszyscy przybysze są w kopalni, to teraz już go nie ma. Obecnie chętnie wesprzemy, na miarę naszych możliwości, każdego, kto zechce wyjść z taką działalnością naprzeciw turystom. Cały czas wierzę, że to jest kwestią czasu, nieodległego. Właścicielom takich obiektów opłaci się reaktywować hotele, pensjonaty i lokale gastronomiczne, bo wszyscy widzimy to rosnące zapotrzebowanie. I to już nie tylko w sezonie letnim.



Także do Chwalisławia zaczyna być bardziej... po drodze

Ważne jest to, że już podjęte działania na rzecz proturystycznego uatrakcyjnienia Złotego Stoku przenoszą się na jego otoczenie. Na przykład powstałe trasy singletrackowe z coraz liczniejszą grupą rowerzystów wyzwalają inicjatywę agroturystyczną, jak dzieje się w przypadku Chwalisławia. Na topie znalazły się Laski i Błotnica, stopniowo rysują się plany "uturystycznienia" pozostałych miejscowości. Ma to związek m.in. z zapowiedzią budowy obwodnicy Złotego Stoku, która poprowadzi do przyszłej drogi szybkiego ruchu. Jeśli one powstaną, miasteczko wraz z gminą chcą być jeszcze lepiej przygotowane na przyjęcie jeszcze większej rzeszy gości tak skutecznie kuszonych do ich odwiedzin.

(bwb)